

Gazeta w Kielcach

KIELCE

DZ. Nr

145

23/24-06-2001

Wieczór mistrzów

KONKURSOWE PRZEDSTAWIENIA. „Antygona”

Bartłomiej Wyszomirski po raz drugi reżyserował w kieleckim teatrze i po raz drugi niemal zaczął publiczność, jak i niektórych aktorów.

Na konferencji prasowej podkreślał, że sztuka nie była jego wyborem. Jej reżyseria została mu zlecona. Nie stanowiło to jednak zagrożenia dla jego talentu. Po raz kolejny pokazał, że reżyseria teatralna to nie sprawdzanie, czy aktor umie tekst i ładnie porusza się po scenie. Niczym demiurg ma wizję i ją realizuje. A nie było to łatwe w przypadku sztuki, która jest starsza od Chrystusa, i wyliczenie samych ważnych jej inscenizacji zajęłoby kilka dni. Wyszomirski podszedł do zagadnienia bez kompleksów i wybrał najpewniejszą drogę realizacji. Jego Antygona niejako obdarzona jest świadomością szaleństwa, które przetoczyło się przez świat. Szczególnie obfity pod tym względem był XX wiek. Na dodatek reżyser wzbogacił jedną ze swoich postaci w świadomość współczesnego demokracji. Kreon to świeży dyktator, któremu marzy się władza sprawowana w oparciu o wszechmądre prawa. W zestawieniu z ludzkimi uczuciami owe prawa pryskają jak bańka mydlana. Fakt, że Wyszomirski wiedział, co chciał pokazać, przełożyło się na jakość gry aktorów.

JULIUSZ CWIELUCH

■ Ewa Pałuska: – Ta rola była ogromnym wyzwaniem. Jednak byłam spokojna. Wyszomirski jest świetnym reżyserem i w pracy z nim czułam się bezpiecznie. Pomagał mi szukać pewnej pierwotności, wydobyć skrajne emocje. To było dochodzenie do pewnego rdzenia człowieczeństwa. Chyba się udało.

■ Mirosław Bieliński: – Do tej pory utożsamiano mnie z rolami komediowymi, ewentualnie tragicomicznymi. Wyszomirski postanowił to zmienić. Dzięki temu po raz pierwszy w Kielcach mogłem zagrać rolę dramatyczną i pokazać, że stać mnie na coś więcej. Dodatkowym atutem był sposób, w jaki reżyser ustawił moją postać. Grałem człowieka wyciszonego, pewnego swoich racji. Z czasem w jego życiu dokonuje się przełom. Postać niejako pęka od środka. Swoją drogą mam świadomość, że w Kielcach nie da się robić teatru bez farsy i komedii. Ma to jednak tę zaletę, że aktor powinien być wszechstronny, ciągle w pogotowiu i dobrej kondycji.

KRYTYCY O SZTUCE

„To Kreon zwariował”

– Marek Mikos, „Gazeta Wyborcza”

Ten spektakl jest religijną, choć nie podporządkowaną żadnemu konkretnemu

wyznaniu pieśnią o świętości, obłędzie i prawdach wiecznych. W pięknym spektaklu Wyszomirskiego wszyscy aktorzy grają jak z nut. Zasluga to reżysera, który – widać, dobrze wiedział, co chce wyrwać z antycznego tekstu. Taki sam jednak to sukces każdego z osobna aktora. Po tym, najlepszym w moim najgłębszym przekonaniu spektaklu sezonu w Kielcach, mogę powiedzieć z czystym sumieniem: przy ulicy Sienkiewicza pracuje świetnie zgrany zespół. Jeżeli jeszcze go nie znacie, zaczniście się uczyć nazwisk. Na początek: wymieniona trójka – Ewa Pałuska (Antygona), Agnieszka Kwietniewska (Ismena) i Mirosław Bieliński (Kreon) oraz pozostali, nie gorsi – Maria Wójcikowska (Chór), Grzegorz Kwas (Strażnik), Marcin Brykczyński (Hajmon), Andrzej Cempura (Terezasz), Artur Ślaboń (Posłaniec), Marzena Strzycka (Królowa).

„Antygona prosto ze snu”

– Agata Niebudek, „Echo Dnia”

(...) Tymczasem ja nie polubiłam Antygony. Nie bardzo chce mi się wierzyć w jej szlachetne intencje. Wolę już Kreona, mimo że tradycja zrobiła z niego bezdusznego dyktatora. Nie odpowiada mi konwulsyjny styl gry Ewy Pałuskiej. Jej Antygona to zlepek krzyku i obłąkańczej szarpaniny. Co jednak z tego wynika? Niestety, niewiele. (...) Zupełnie inaczej poprowadzona jest rola Kreona, w którego postać wcielił się Mirosław Bieliński. Aktor konsekwentnie buduje postać człowieka wiernego zasadom prawa, choć przecież nie wolnego od rozterek. (...)

(...) Dla mnie ta sceniczna wizja momentami jest zbyt widowiskowa – za dużo w niej fajerwerków, a za mało teatru. (...)

„Nie patrzcie im w oczy”

– Grzegorz Kozera, „Słowo Ludu”

(...) Smutna wiadomość dla miłośników fars: najnowsza premiera w Teatrze im. S. Żeromskiego nie jest farsą. Jest za to spektaklem kapitalnym i to wystarczy, by go obejrzeć. (...)

(...) Nie wymyślając niczego nowego, odwołując się do teatru klasyczno-pogańskiego, stworzył widowisko dynamiczne, zwarte, przykuwające uwagę zarówno symboliką, ruchem i rytmem, jak i aktorską grą. Wszyscy zaś wykonawcy grają dobrze, najlepiej Grzegorz Kwas (Strażnik), Marcin Brykczyński (Hajmon) i Agnieszka Kwietniewska (Ismena). Dobór aktorów nie budzi wątpliwości, począwszy od Ewy Pałuskiej (Antygona), a na Bielińskim skończywszy, którego sceniczna zwyczajność ostatecznie staje się przekonująca. (...) Dawno już nie było tak dobrego teatru w kieleckim teatrze. Niech szczerą farsy. (...)

O Dziką Różę



TYPUJĘ NAJPOPULARNIEJSZEGO AKTORA
oraz SPEKTAKL
TEATRU IM. S. ŻEROMSKIEGO
W SEZONIE 2000/2001

Najpopularniejszy aktor.....
Najpopularniejszy spektakl.....
Imię i nazwisko głosującego.....
Adres, tel.....

Kupon upoważnia do otrzymania bezpłatnego biletu na spektakl
„ANTYGONA” reż. Bartłomiej Wyszomirski
w dniu 23.06.2001 r., godz. 19